

Kurier STRAJKOWY

NR
3

PISMO MKS

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

SZCZECIN

23.08.88r

Oprawcom, którzy na słuszny protest robotników odpowiedzieli atakami bojówek milicyjnych na zajezdni WPKM, przypominamy:

"NIE BĄDZ BEZPIECZNY - POETA PAMIĘTA,

MOŻESZ GO ZABIĆ, NARODZI SIĘ NOWY;

SPISANE BĘDĄ CZYNY I ROZMOWY.

LEPSZY DLA CIEBIE BYŁBY SWIT ZIMOWY

I SZNUR, I GAŁĄZ POD CIĘŻAREM ZGIEŁTA"

(Cz. Miłosz)

Szczecin, dn. 22.08.88r.

OSWIADCZENIE

MKS w sprawie użycia przez władze PRL siły wobec strajkujących załóg zajezdni WPKM w Szczecinie.

22 sierpnia 1988r. wieczorem liczne siły ZOMO wtargnęły do zajezdni tramwajowych na Gołęczynie oraz na Niemierzynie, a także do zajezdni autobusowej w Policach. Przy użyciu siły fizycznej zmuszono strajkujących pracowników do opuszczenia zajezdni.

Podkreślić trzeba, że większość załóg na zajezdniach tramwajowych stanowią kobiety. W czasie akcji ZOMO na Gołęczynie motorniczka Maria Borkowska doznała zawału serca. Użycie siły przez władze wobec strajkujących załóg zajezdni szczecińskiego WPKM jest czynem haniebnym, odsłaniającym raz jeszcze rzeczywisty charakter władzy oraz jej intencje. Raz jeszcze zobaczyliśmy, że władza nie jest zdolna do dialogu ze społeczeństwem, zaś jedyne jej środki oddziaływania to przemoc, represje i kłamliwa propaganda.

MKS kieruje pod adresem strajkujących załóg WPKM słowa najwyższego uznania i szacunku. W walce o "SOLIDARNOŚĆ" Wasza postawa to piękny przykład do naśladowania dla wielu załóg w Regionie. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż wielu pracowników zajezdni na Gołęczynie, Niemierzynie i Policach po zmuszeniu załóg przez ZOMO przemocą do wyjścia, przeszło do nadal strajkujących zajezdni autobusowych w Szczecinie Dąbiu i przy ul. Klonowica.

W związku z użyciem siły przez władze wobec strajkujących pracowników zajezdni WPKM na Gołęczynie, Niemierzynie i w Policach MKS wzywa załogi zakładów pracy w Regionie do podjęcia natychmiastowego strajku.

Okazcie swoją SOLIDARNOŚĆ, która w obecnej chwili jest podstawowym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy	
Przewodniczący Edward Radziewicz	ZPS-S'
Wiceprzewodniczący Józef Ignor	WPKM
Członkowie: Jarosław Krakowski	ZPS-S
Jerzy Wojtowicz	ZPS-S
Andrzej Milczanowski	WPKM
Henryk Stachal	ZwCh"Ch-W"
Romuald Wołoczko	PCWM
Andrzej Gruszczyński	ZUZ
Edward Dwojakowski	ZBKol.

Przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Rolników
"Solidarność" Regionu Pomorza Zachodniego
Artur Balazs.

Otrzymują:

1. Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa.
2. Prymas Polski ks. Kardynał Józef Glemp.
3. Wszystkie Komitety Strajkowe w Regionie Pomorza Zachodniego.

- 2 -

W dniu 22.08.1988r. oddziały ZOMO wspomagane przez funkcjonariuszy SB

i administrację WPKM spacyfikowały strajk okupacyjny w Zajezdni Autobusowej w Policach oraz w zajezdniach tramwajowych: Golęcín i Niemierzyn.

Relacje sporządzone zostały tuż po zajęciach, na podstawie sprawozdań uczestników.

P O L I C E

O godzinie 17¹⁰ przed Zajezdnią Autobusową w Policach zajeżdżało około 30 samochodów milicyjnych, w tym 3 lub 4 duże "Stary". Dowodzący akcją oficer wezwał załogę do zakończenia strajku. Obiecał nietykalność jeżeli kierowcy posłuchają wezwania. Odpowiedziało mu milczenie strajkujących. Wtedy milicjanci wyrwali bramę zamkniętą łańcuchami. Strajkujący chwycili się za ręce - w środku najbardziej zagrożeni członkowie Komitetu Strajkowego. Z samochodów wysypali się funkcjonariusze MO w kaskach z przyłbicami, z bagnetami i długimi pałkami. Strajkujący zaczęli opuszczać zajezdnię, zwartą grupą, uniemożliwiając wyciągnięcie spośród siebie poszczególnych osób. Milicjanci towarzyszyli grupie prawie do rynku w Policach. Nie mamy informacji o przypadkach pobicia. Przypuszczamy, że nie doszło do bezpośredniego użycia siły wobec strajkujących.

N I E M I E R Z Y N (około 100 osób strajkujących).

Przed godziną 19⁰⁰ pod bramę Zajezdni podjechali przedstawiciele dyrekcji i kierownictwa zakładu. Próbowali zastraszyć strajkujących. Grozili wyrzuceniem z pracy. Załoga na pogroźki nie zareagowała. Wtedy poproszono ją o kilka wozów tramwajowych, które miałyby wyjechać na miasto w godzinach szczytu. W końcu jeden z cywili zagroził użyciem siły, tzn. wprowadzeniem milicji. Przed bramą zajeżdżały "Fysy" i "Stary" z oddziałem specjalnym milicji. Przed łańcuchami w szeregu ustawiły się kobiety. Mężczyźni byli z tyłu. Twarzą do kobiet, w odległości pół metra uformowano szpaler oddziału. Zaczęto wszystkich usuwać siłą, chwytano pod ręce, wypychano. Do ~~strajku~~ brutalnego pobicia nie doszło. Major, dowódca oddziału nakazał opuszczenie zakładu w ciągu 5 minut. Dopiero wtedy przewodniczący Komitetu Strajkowego uznał, że - ze względu na obecność kobiet - pracownicy opuszczają zakład dobrowolnie, po 15 minutach. Major zapewnił, że milicja odczeka ten okres; jednakże natychmiast po odejściu kobiet po swoje rzeczy oddział wkroczył na teren zajezdni. Próbowano - ale bezskutecznie - zatrzymać przewodniczącego Komitetu Strajkowego. Za udającymi się do domu pracownikami WPKM-u jechały milicyjne wozy. Cała akcja trwała około pół godziny.

G O L Ę C I N O (73 osoby strajkujące)

10 minut przed godziną 19 kierownictwo WPKM-u z dyrektorem Anczykowskim na czele, kierownictwo zajezdni i dyspozytor Grabek podjęli próbę rozmowy z przewodniczącym Komitetu Strajkowego. Nakłaniali do rozejścia się i zaprzestania dalszej akcji strajkowej. Przewodniczący odmówił żądając odpowiedzi na postulaty strajkowe. Rozpoczęła się przepychanka między kierownictwem a pracownikami; próby wyłamania płotu, zdjęcia łańcucha, żądania zdjęcia opasek z rąk itp. Po około 20 minutach przybył oddział specjalny; milicjanci uzbrojeni w tarcze, pałki. Major kierujący oddziałem wezwał przez tubę do dobrowolnego rozejścia się. Strajkujący odmówili. Funkcjonariusze przełamali płot i oddział wkroczył na teren zajezdni. Kobiety usiadły na bruku tworząc szpaler, chwyciły się za ręce i zaintonowały pieśń religijną. Za kobietami stali mężczyźni. Milicjanci przemocą wciągali ludzi do "suk". Jedną z kobiet, brutalnie pchnięta upadła uderzając głową o bruk i straciła przytomność. Na pogotowie ratunkowe czekało pół godziny. Część załogi zaczęła kryć się w wagonach tramwajowych i dyspozytorni. Stamtąd byli siłą wyprowadzani na ulicę. Niemożliwe było wzięcie rzeczy osobistych. Major, na pytania o ludzi wrzuconych do wozów milicyjnych odpowiedział, że nikogo zatrzymano. Podczas akcji okoliczni mieszkańcy oklaskami i okrzykami okazywali swoją solidarność ze strajkującymi.

Wobec użycia przemocy godność i honor mogły być jedyną odpowiedzią strajkujących. Taką odpowiedź dali pracownicy WPKM. Strajk trwa nadal. Ci, którym uniemożliwiono prowadzenie strajku okupacyjnego, strajkują przez nieprzychodzenie do pracy.

W I A D O M O S C I

Rolnicy ustalili harmonogram dostaw żywności dla strajkujących zakładów. Pierwsza dostawa do Portu odbyła się w ubiegły czwartek; Piotr Baumgart dostarczył mięso i warzywa. W sobotę rolnicy gminy Goleniów dostarczyli kolejną porcję żywności (milicja zabrała dowód rejestracyjny samochodu Pawłowi Kołpaczyskiemu). Rolnicy biorący udział w dożynkach w Rokitnie, woj. gorzowskie, zebrali i ofiarowali strajkującym 50 tysięcy złotych.

** ** ** **

Pracownicy Chłodni Składowej ofiarowali 8000 złotych.

** ** ** **

Dwaj członkowie Ruchu "Wolność i Pokój", Wojciech Woźniak i Krzysztof Hołowczyk, zatrzymani na Bramie Portowej w piątek podczas rozdawania ulotek, zostali skazani przez kolegium na grzywny po 45 tysięcy złotych.